ok XXI. Lwów, w lutym 1907. Nr. 2.

PRZEWODNIK POŻARNICZY

Jeden za wszystkich — wszyscy za jednego! — Wolny, walny, wierny, wasz!

Organ Krajowego Związku Ochotniczych Straży Pożarnych w Galicyi i Lodomeryi z Wielkiem Księstwem Krakowskiem.

Wychodzi każdego 1-go dnia w miesiącu.

Redakcya i Administracya we Lwowie (ulica Piekarska l. 26. I. piętro).

Przedpłata:

W miejscu: rocznie 4·80 koron | Z przesyłką: rocznie 5·60 koron
„ półrocznie 2·40 „ | „ półrocznie 2·80 „

Dla członków związkowych straży pożarnych z przesyłką rocznie 1 koronę.

Ogłoszenia:

Jednorazowe umieszczenie ogłoszenia

na całej stronicy	12 — koron	na 1/8 stronicy	2·50 koron
„ 1/2 „	7·— „	„ 1/16 „	1·40 „
„ 1/4 „	4·— „		

I. Część urzędowa.

L. 3857/906.

Wezwanie

w sprawie wystawy przyrodniczo-lekarskiej i hygienicznej.

W czasie od 16. czerwca do 25. lipca 1907. urządzoną zostanie w pałacu sztuki na placu powystawowym we Lwowie wystawa przyrodniczo-lekarska i hygieniczna.

Wystawa obejmować będzie dwa działy, a mianowicie: oddział przyrodniczo-lekarski i oddział hygieniczny.

W dziale hygienicznym, grupa 2. obejmuje: zabezpieczenie od pożarów i pomoc w nagłych wypadkach.

Krajowy Związek ochotnicych straży pożarnych postanowił wziąć udział w tej wystawie wystawieniem wykazów, mapy statystycznej i wydawnictw, zaprasza związkowe straże pożarne, aby, o ile to na bezpieczeństwo ogniowe w danej miejscowości nie wpłynie ujemnie, wysłały na tę wystawę:

1) ochraniacze głowy od ognia, gorąca i światła;

2) przyrządy oddechowe do ratownictwa w dymie, w gazach trujących, w piwnicach, studniach, kloakach i kanałach;

3) modele latarń i latarek oliwnych, naftowych, acetylenowych, elektrycznych, używanych w służbie;

4) apteczki strażackie, nosze, wozy transportowe;

5) fotografie korpusów, trenów pożarnych i różnych przyrządów oraz przyborów pożarnych.

Wydziały straży pożarnych które wezmą udział w tej wystawie mają najdalej do 28. lutego 1907. donieść o tem Związkowi i opisać szczegółowo wystawić się mające przedmioty, poczem Związek zawiadomi zgłaszające się straże, które z opisanych przedmiotów mają być na wystawę oficyalnie zgłoszone i udzieli formularzy zgłoszeń i bliższych wskazówek.

Wszelkich informacyi w sprawach tej wystawy udziela także Dr. Kalikst Krzyżanowski, Lwów-Namiestnictwo.

Pod tym adresem należy się także zgłaszać o szczegółowe programy i regulaminy.

Naczelnik:
Dr. Alfred Zgórski.

Sekretarz:
Antoni Szczerbowski.

Wykąz

zapłaconych wkładek od 20/11 1906 do 26|1 1907.
(w koronach).

Wkładki zwykłe: Besko 3·60. Tarnawica polna 6·—. Drohobycz 4.80. Czarny Dunajec 4·40. Nowy Sącz 7·—. Rybarzowice 3·—. Chrzanów 6·60. Sanok 6·60. Błażowa 9·60. Sędziszów 12· . Kopyczyńce 24·—. Mikołajów 4·40. Jordanów 11·—. Niegowić 1·80. Pławo 4·60. Hodowica 12·—. Dobra 0·40. Osiek k|o 4·80. Wiśniowczyk 3·20. Gdów 2·80. Brzeżany 8·80. Tarnów 14·40. Bestwina 4·—. Wojnicz 5·40. Demnia wyżna 8·20. Kamionka strum. 5·20. Porąbka 3·20. Łącko 7·60. Wieliczka 8·—. Posada olchowska 2·20 Brzostek 5·40. Dąbrowa 4·—. Niepołomice 3·60. Głogów 4·—. Osiek k|Z. 2·20. Sambor 6·—. Kozy 6·—. Dublany 9·—. Myślenice 12·20. Bielany 3·—. Jawo-

rów 11·—. Wielopole skrzyńskie 2·80. Ropczyce 1·80. Czortków 6·60. Piekary 4·—. Oświęcim 9·40. Hecznarowice 3·90. Czernelica 2·40. Łęki 2·20. Nowemiasto 3·20. Bobrek 4·—. Milówka 5·60. Szaflary 4·—. Zabłocie 4·60. Łapanów 2·80. Ustrzyki dolne 3·60. Dębica 6·—. Stary Sambor 4·20. Żółtańce 10·40. Kęty 10·20. Rohatyn 6·—. Złoczów 5·60. Kleparów 4·80. Ponikowica mała 5·—. Nowawieś 3·—. Pruchnik 2·60. Jeziorzany 2·40. Bochnia 6·60. Łodygowice 4·60.

Kasa Zapomóg: Ochotnicze straże pożarne: Batiatycze 4·—, Baranów 6·—, Sygniówka 8·80, Nowy Sącz 14·—, Sanok 13·20, Mikołajów 8·80, Jordanów 22·—, Sądowa Wisznia 8·80, Busk 13·60, Drohobycz 12·—, Niegowić 3·60, Tuszów narodowy 5·20, Skole 4·—, Chrzanów 13·20, Dąbrowa 7·60, Osiek k. Oświęcimia 9·20 Bystra 9·60, Zaborów 6·40, Wiśniowczyk 6·40. Gdów 5·60, Rzęsna polska 6·—, Brzeżany 17·60, Tarnów 28·80, Złoczów 11·20, Baranów 6·—, Wojnicz 10·80, Obertyn 6·80, Kamionka str. 10·40, Brzostek 10·80, Posada olchowska 4·40, Wieliczka 16·—, Posada dolna 4·40, Niepołomice 7·20, Głogów 8·—, Osiek k. Żm. 4·40, Krościenko n. D. 8·80, Żywiec 26·40, Gwoździec 4·—, Straconka 14·—, Sambor 12·— Zakopane 21·60, Szczyrk 11·60, Jazłowiec 6·40, Maków 11·20, Myślenice 24·40, Sieniawa 8·40, Bielany 6·—, Wadowice 22·40, Jaworów 22·—, Ropczyce 9·60, Wielopole 5·60, Zakliczyn 5·60, Czortków 13·20, Oświęcim 18·80, Hecznarowice 7·60, Czernelica 4·80, Łęki 6·80, Nowe miasto 6·40, Bobrek 5·60, Muszyna 4·— Milówka 11·20, Zabłocie 9·20, Łapanów 5·60, Łańcut 16·40, Lanckorona 10·—, Szczawnica 8·40, Ustrzyki dolne 7·20, Stary Sambor 8·40, Błażowa 6·—, Dębica 12·—, Nowy Targ 16·40, Kęty 20·40, Rohatyn 11·20. Nowawieś 6·—, Pruchnik 5·20, Ryglice 4·40, Jezierzany 4·80, Bochnia 13·20, Narajów 6·—, Łodygowice 9·20, Wilkowice 14·80, Buczkowiec 9·60, Ciężkowice 5·60.

Kasa pośmiertna: Ochotnicze straże pożarne: Jaworów 6·—, Sanok 38·—, Kamionka str. 4·—, Lanckorona 2·—, Złoczów 38·—, Krosno 4·—, Osiek k. Ośw. 6·—, Bystra 76·—, Gorlice 20·—, Rzęsna polska 30·—, Pistyń 6·—, Dobromil 30·—, Posada olchowska 2·—, Niepołomice 48·—, Głogów 8·—, Tarnów 42·—, Jordanów 98·—, Maków 42·— Drohobycz 10·—, Bielany 18·—, Jaworów 34·—, Wielopole 36.—, Ropczyce 6·—, Oświęcim 62·—, Wieliczka 20·—, Szczyrk 48·—, Łańcut 60·—, Stary Sambor 38·—, Kęty 32·—, Wadowice 76·—, Busk 26·—, Wilkowice 18·—.

L. 177.

Protokół

III. posiedzenia Rady zawiadowczej w trzynastym okresie, w dniu 19. stycznia 1907. r.

Miejsce zebrania: Biuro Związku stażackiego.

Początek posiedzenia: Godzina 4. po południu.

Obecni:

Przewodniczący: Dr. Alfred Zgórski.

Członkowie Rady: Leopold Biega, Michał Osiński, Antoni Bahr, Józef Neumann i Stanisław Promiński.

Członkowie komitetu redakcyjnego: Antoni Mravincsics i Jan Szafrański.

Nieobecność usprawiedliwili: Dr. Ludwik Ćwiklicer, Ludwik Gadulski i Dr. Zygmunt Miczyński.

Prowadzący protokół: Antoni Szczerbowski.

Porządek dzienny:

I. Zatwierdzenie protokółu posiedzenia z dnia 20. października 1906. r.

II. Sprawozdanie z czynności Komitetu wykonawczego za czas od 15/X. 1906. do 15/I. 1907. (Ref. Dr. A. Zgórski).

III. Sprawozdanie kasowe za czwarty kwartał 1906. roku. (Ref. Michał Osiński).

IV. Sprawozdanie Komisyi technicznej.

V. Sprawozdanie Komitetu redakcyjnego. (Ref. Starszy Radca Promiński).

VI. Sprawa Walnego Zjazdu. (Ref. Dr. A. Zgórski).

VII. Kursy pożarnictwa w szkołach rolniczych. (Ref. Dr. L. Ćwiklicer)

VIII. Reorganizacya Związków okręgowych. (Ref. Starszy Radca Promiński).

IX. Przyznanie honorowych odznak. (Ref. Sekretarz.)

X. Zapomogi strażom pożarnym. (Ref. Dr. A. Zgórski).

XI. Zgłaszanie samoistnych wniosków.

Uchwały:

ad I.

Protokół z ostatniego posiedzenia przyjęto do wiadomości i zatwierdzono.

ad II.

Sprawozdanie z czynności Komitetu wykonawczego opiewa:

A. Uchwały. Wszystkie uchwały z ostatniego posiedzenia zostały załatwione:

1). Wskutek podania Komitetu wykonawczego wezwał Wydział Krajowy odnośne Wydziały powiatowe, aby starały się skłonić nienależące do Krajowego Związku ochotnicze straże pożarne do przystąpienia do naszego Związku.

2). Ponieważ ochotnicze straże pożarne: Bukowsko, Czaniec, Dziekanowice, Kamienopol, Łuczyce, Maryampol, Nawarya, Powitno, Rzędzianowice i Żółtańce pomimo licznych upomnień i urgensów nie wyrównały zaległych wkładek za 3 lata t. j. za 1904, 1905 i 1906 przeto wykreślono je z listy straży związkowych.

3). Na podanie Komitetu wykonawczego względem wprowadzenia nauki pożarnictwa w szkołach średnich i t. d. odpowiedziała c. k. Rada Szkolna Krajowa, iż ćwiczeń strażackich do nauki gimnastyki wprowadzać nie może, ponieważ nie posiada kompetencyi do czynienia zmian w obowiązującym planie nauki gimnastyki, wydanym przez Ministerstwo Wyznań i Oświaty.

4). Delegatami do wręczenia honorowych odznak strażakom zamianował Komitet wykonawczy: dla Ni-

żankowic p. Dra Stanisława Ruczkę, dla Demni wyżnej p. Ludwika Faatza, dla Kolbuszowej ks. Jana Markiewicza i dla Brzeżan Dra Stanisława Schätzla.

5). Projekt Antoniego Szczerbowskiego względem organizacyi krajowej szkoły strażackiej przedstawił Komitet wykonawczy na Komisyę techniczną, do której wybrano p. Józefa Żytnego. Gdy jednak p. Żytny uznał tę rzecz za niewykonalną, zmuszeni bylismy złożyć tę sprawę na razie do aktów.

6). Ponieważ straż pożarna w Zaleszczykach nie należy do Związku, przeto odstąpiono od uchwały zajmowania się tą strażą.

7). Komisya techniczna odbyła osobno w dniu 30. października z. r. posiedzenie, na którem powzięła uchwały względem lustracyi straży pożarnych, złożonych z kobiet i w sprawie sikawki „bonifax" i aparatów „minimax" i „optimus".

W sprawie lustracyi postanowiono, że w zasadzie odbywać się mają lustracye w pewnych oznaczonych i zapowiedzianych okresach czasu w roku, nie wyklucza to jednak możliwości odbywania lustracyi zupełnie niespodziewanych. Lustracye te najpraktyczniej odbywać w porze przedjesiennej, jesiennej i zimowej. Lustracye przeprowadzać mają ukwalifikowani do tego urzędnicy Związku, atoli może Związek według potrzeby do przeprowadzenia lustracyi delegować także osoby z poza urzędu Związkowego jak np. naczelników sąsiednich straży, członków Rady Związkowej i inne do tego ukwalifikowane osoby.

W sprawie straży pożarnych złożonych z kobiet orzekła Komisya techniczna, że nie jest wskazanem, ażeby organizować straże pożarne z kobiet, jest jednak dopuszczalne i pożyteczne, ażeby w miejscowościach, gdzie czasowo bywa brak mężczyzn organizować z kobiet oddziały pomocnicze, wyćwiczone w dostarczaniu wody i obsługiwaniu sikawki. Oddziały te nie będą wcielone do korpusu strażackiego ani do Towarzystwa, a tylko mają mieć opaski służbowe na ramionach, używalne wyłącznie przy pożarach.

Ręczna sikawka „bonifax" — tak brzmi orzeczenie Komisyi technicznej — jest prymitywnie urządzoną sikawką ręczną, mogącą zastąpić różne drobne gasidła. Dla straży pożarnej nie poleca się tej sikawki, natomiast wskazanem by było, ażeby włościanie po wsiach zaopatrywali się w takie sikawki tem bardziej, że cena jest bardzo przystępną (6 koron) a użytek w pierwszej chwili może być skuteczny. Przyrząd ten może być włożony do jakiegokolwiekbądź naczynia, nawet do konewki z wodą a obsługiwać go może jedna osoba.

Ponieważ w sprawie „Minimax" i „Optimus" nie uzyskano porozumienia pod względem stylizacyi orzeczenia, przeto p. Meissner objął wypracowanie referatu w tej sprawie w myśl wywodów członków Komisyi technicznej i postanowiono, że referat ten zostanie przesłany członkom tejże Komisyi celem podpisania i ewentualnego poczynienia uwag.

8). Pełne posiedzenie Komitetu wykonawczego odbyło się w dniu 27. listopada z. r. Załatwiono na tem posiedzeniu następujące sprawy:

a) Wydano orzeczenie względem aparatów „Minimax" i „Optimus" na podstawie referatu p. Meissnera i uwag innych członków Komisyi technicznej. Ponieważ p. Włodzimirski w sprawie tej ma odmienne zdanie, przeto Naczelnictwo Związku zamieściło ją jeszcze raz na porządku dziennym posiedzenia Komisyi technicznej.

b). W sprawie projektu Szczerbowskiego, aby odbywały się lustracye niespodziewane, także w zimie i przez funkcyonaryuszy Krajowego Związku strażackiego orzekł Komitet, że projekt ten nie jest wykonalny. Lustracye odbywać się będą w sposób dawniejszy, przez funkcyonaryuszy Związku rocznie najmniej w ilości 25 tylko w miejscowościach, w których znajdują się siedziby sądów, w innych zaś miejscowościach przez Związki okręgowe, które także w życie wprowadzić należy. Zresztą pozostają w mocy uchwały Komisyi technicznej z dnia 30. października 1906.

c). Postanowiono wydać po 5.000 egzemplarzy (arkuszy) następujących druków: „Karta legitymacyjna", „Statystyka pożarów", „Wykaz odbytych ćwiczeń i szkoły strażackiej" i „Wykaz zapłaconych składek".

d). Uchwalono projekt rozporządzenia względem egzaminów na naczelników zawodowych (gminnych) straży pożarnych, który to projekt przesłany został Wydziałowi Krajowemu.

B. Wydawnictwa. 9). Wydano 3 numera „Przewodnika pożarniczego", 2 mumera „Obrony pożarnej", Kalendarz strażacki na r. 1907 i Nr. 57 „Biblioteki strażackiej" p. t. „Jak urządzać powiatowe kursy pożarnictwa?"

10). Z Nowym Rokiem zaprzestaliśmy wydawnictwa „Obrony pożarnej" jako dodatku do „Przewodnika Kółek rolniczych", natomiast powiększyło się wydawnictwo „Przewodnika pożarniczego" do 700 egzempl., bo odtąd otrzymują wszystkie straże pożarne Kółek rolniczych pismo to bezpłatnie.

C. Stan członków. 11. Do Związku należy obecnie 441 straży pożarnych. Z tych 281 samoistnych, a 160 przy Kółkach rolniczych.

Z samoistnych przybyły: Krakowiec, Breń osuchowski, Czermin, Wola wadowska, Czernelica, Dzików, Krzywcza nad Sanem i Błażowa (powtórnie), ubyło zaś 8 z powodu zalegania z wkładkami, straż w Dobrej zamieniła się na gminną, a straż w Muninie przeszła do straży Kółek rolniczych, których to straży aż 23 przybyło, a mianowicie: Rudołowice, Wolina, Brzeziny, Niedźwiada, Bachorzec, Zurawica, Wyszatyce, Zagórz, Skrzyszów, Drohobyczka, Zakościele, Munina, Samocice, Hureczko, Bolestraszyce, Kosztowa, Zarzecze, Jaroszowice, Inwałd, Borowa, Dołha wojniłowska, Tuczempy i Szalowa.

D. Lustracye. 12). Na żądanie i kosztem Wydziału powiatowego w Turce odbyła się niespodziana lustracya obrony pożarnej w Turce przez sekretarza Szczerbowskiego.

E. Kursy pożarnictwa. 13). Odbył się kurs pożarnictwa z uczestnikami kursu dla pisarzy gminnych przy Wydziale Krajowym.

14). W lokalnym kursie pożarnictwa w Gródku Jagiellońskim brał udział także p. Franciszek Stepałkowski, instruktor tej straży. Ponieważ tenże p. Stepałkowski okazał, iż posiada zupełne uzdolnienie na instruktora straży pożarnej, przeto Komitet wykonawczy wydał mu odpowiednie poświadczenie.

F. Prośby o zapomogi. 15). Odmownie załatwił Komitet wykonawczy prośbę ochotniczej straży pożarnej w Haliczu o zapomogę na zapłacenie długu za przyrządy pożarne, albowiem lustracya tej straży wykazała złe rezultaty, przyrządy zaś, za które należytość pragnie Wydział straży pokryć zapomogą od Związku są nieodpowiednie, drogie i zakupione ze źródła niezaleconego przez Związek.

Ten sam los spotkał podania: ochotniczej straży pożarnej w Dzikowie, bo straż ta w chwili jego wniesienia nie należała do Związku i nie była lustrowaną, tudzież Zwierzchności gminy w Płaszowie i w Droginі, bo straże w tych miejscowościach do Związku nie przystąpiły.

16). Zapomogi drożyzniane po 50 K. przyznał i wypłacił Komitet wykonawczy ekspedytorowi i pomocnikowi kancelaryjnemu w biurze Związku.

G. Kasa Zapomóg. 17). W czwartym kwartale 1906. roku otrzymały zapomogi następujące straże pożarne: Brzeżany (52 — K.), Milówka (32·— K.), Jasienica solna (16·— K.), Willamowice (20·— K.) i Lanckorona (20·— K.), Razem 140·— K.

Dr. Alfred Zgórski udzielił w r. 1906. z funduszu swego imienia pięć zapomóg po 50· – K. razem 250·— K., mianowicie: Karolowi Zahajkiewiczowi w Kosowie, Michałowi Przybylskiemu w Sędziszowie, Józefowi Bernackiemu w Brzesku, Elżbiecie Swarowskiej w Jaworowie i Michałowi Strużyńskiemu w Podkamieniu.

18). Z powodu niewykonania przepisów regulaminu Kasy Zapomóg odmówił Komitet wykonawczy zapomogi jednemu członkowi ochotniczej straży pożarnej w Wiśniowczyku.

H. Kasa Pośmiertna. 19). Trzy zapomogi pośmiertne po 160·— K. otrzymali: spadkobiercy ś. p. Marcina Krawczyka w Tarnowie, ś. p. Antoniego Wawrekiewicza w Łańcucie i ś. p. Jana Bąka w Jordanowie.

20). Z ogólnych funduszów Związku, a mianowicie z pobranej pierwszej połowy subwencyi Wydziału Krajowego na r. 1907. wpłynęła do żelaznego funduszu Kasy Pośmiertnej kwota 1000·— koron. Do żelaznego funduszu tego wpłynęły także należytości wpisowe w kwocie 8·— K. od nowych członków Kasy Pośmiertnej z Jaworowa i ze Sanoka.

I. Inne ważniejsze sprawy. 21). Reskryptem z dnia 19/4 1906. L. 48.238. i z 20/6 1906. L. 79.071. wydało ck. Namiestnictwo polecenie do Panów Starostów względem organizacyi straży pożarnych w 49 miastach i miasteczkach naszego kraju. Celem uzupełnieniania statystyki straży pożarnych i celem ewentualnego dalszego czynienia starań o organizacyę obrony pożarnej w tych miastach i miasteczkach, odniósł się Komitet wykonawczy do c. k. Namiestnictwa z prośbą o podanie miejscowości, w których straże pożarne zostały już zorganizowane.

22). Okazało się, że statystyka pożarów, którą w biurze Związku prowadzimy na podstawie sprawozdań, nadsyłanych przez Wydziały powiatowe, jest niedokładną. Komitet wykonawczy odniósł się do Dyrekcyi Towarzystwa Wzajemnych Ubezpieczeń w Krakowie, do „Dniestru“, „Feniksa“ i tow. „Slawia“ we Lwowie z prośbą o wykazy pożarów w r. 1906.

23). Do Dyrekcyi fabryki sanockiej odnieśliśmy się o poprawienie otwartych pierścieni u dźwigni tych sikawek, które mają pierścienie nagrubiane, gdyż drążki do pompowania nie dają się tam przepisowo zakładać i mogą uszkodzić pracujących przy sikawce.

24). W końcu podaje się do wiadomości, że Towarzystwo Wzajemnych Ubezpieczeń w Krakowie przyznało i wypłaciło nam subwencyę na r. 1907. w kwocie kor. 5.000· – .

Rada zawiadowcza przyjmując to sprawozdanie do wiadomości zatwierdziła wszystkie postanowienia i uchwały Komitetu wykonawczego, a odnośnie do ustępu 3. tego sprawozdania postanowiła wnieść przedstawienie do Ministerstwa Wyznań i Oświaty.

ad III.

Zamknięcie rachunkowe za czwarty kwartał 1906. roku opiewa:

A. Kasa Związku.

	Zestawienie.	Przychód
I.	Saldo	233·40
II.	Wkładki	207·80
III.	Prenumerata	10·60
IV.	Odsetki	870·50
V.	Wydawnictwo kalendarzy	934·71
VI.	Subwencya	4500·—
VII.	Zwrot za lustracyę	48·–
XV.	„ drobnych adm.	2·—
XVIII.	„ zaliczek na płace	75· –
XXV.	Na kursy pożarnictwa	30·-
XXVI.	Składka na sztandar	199·80
	Razem	7111·81
		Rozchód.
V.	Wydawnictwo kalendarzy i druków	419·86
IX.	Mieszkanie, opał, światło i obsługa	358·60
X.	Płace	1375· —
XI.	Ekspedycya gazety	26· —
XII.	Lustracye	70·80
XIII.	Posiedzenia Rady zawiadowczej	188·20
YIV.	Zapomogi	450·—
XV.	Drobne administracyjne	88·87
XVI.	Inwentarz	10·40
	Do przeniesienia	

	Z przeniesienia		.
XVII.	Portorya i stemple		90·60
XIX.	Ulokowano w Banku Krajowym .		2760 50
VII.	Kasie Pośmiertnej		1000·—
XXV.	Kurs pożarnictwa w Przemyślu .		90·—
I	Saldo		182·98
	Razem . .		7111·81

B. Kasa Zapomóg.

Zestawienie.			Przychód.
I.	Saldo		938 89
II.	Wkładki		96.80
IV.	Odsetki od walorów i gotówki . .		546·77
V.	Odsetki od funduszu im. Dra Alfreda Zgórskiego		112·50
	Suma . .		1694·96
			Rozchód.
IX.	Wypłacone zapomogi:		
	a) uszkodzonym w służbie członkom straży pożarnych . .	140·—	
	b) z funduszu im. Dra Alfreda Zgórskiego . . .	250·—	390·—
I.	Saldo		1304·96
	Razem . .		1694·96

C. Kasa Pośmiertna.

Zestawienie.		Przychód.
I.	Saldo	198·09
II.	Wkładki	42·—
III.	Wpisowe	8·—
IV.	Odsetki	135·—
IX	Z ogólnych funduszów Związku . .	1000·–
	Razem . .	1383·09
		Rozchód
IV.	Wypłata pośmiertna	480 —
I.	Saldo	903.09
	Razem . .	1383·09

D. Ogólny majątek Związku.

Zestawienie.

I. Kasa Związku.

A.	Gotówka:		
	a) w kasie Związku . .	182·92	
	b) „ „ Banku Krajow. .	2908·50	3091·40
B.	Walory w depozycie zachowawczym Banku Krajowego		45.000·—
C.	Zaliczki:		
	a) do wyrachowania (2×30)	60·—	
	b) na płacę (100+10=110)	110·—	170·—
D.	Zaległe wkładki u związkowych straży pożarnych . . .		248·60
E.	Zapas druków nakładowych, podręczników, broszur i t. p. wydawnictw . . .		2521·13
F.	Wartość inwentarza biura .		1900 62
G.	Wartość biblioteki . .		450·26
	Razem I. . .		53.382·01

II. Kasa Zapomóg.

A.	Gotówka w Kasie Banku Krajowego . . .	1304·96
B.	Walory w depozycie Banku Krajowego . . .	24.000·—
C.	Lokacya hipoteczna . .	5.000·—
	Razem II. . .	30.304·96

III. Kasa Pośmiertna.

A.	Gotówka na książeczce Banku Krajowego . . .	903·09
B.	Walory w kasie Banku Krajowego . . .	6.000·—
	Razem III. .	6.903.09

IV. Fundusz zapomogowy imienia Dra Alfreda Zgórskiego.

A.	Walory w depozycie zachowawczym Banku Krajowego		5.000·—
	Razem IV. .		5.000·—
	Ogółem I. — IV. .		95 590·06
Z tego:	Fundusz żelazny Kasy Zapomóg	22.228·03	
	Fundusz żelazny Kasy Pośmiertnej	5·579·06	

Kasę i rachunki badał p. Osiński i oświadczył, że wszytko znajduje się w porządku i należycie prowadzone.

ad IV.

Sprawozdanie Komisyi technicznej referował p. Mrayincsics. Dotyczyło ono uniwersalnego trenu pożarnego, ochraniacza od gorąca, lekcyi ćwiczeń z drabiną uniwersalną.

Wzorowy tren uniwersalny dla gmin wiejskich sporządzi Lwowskie Biuro Handlowe.

Nad sprawą ochraniacza od gorąca postanowiono przejść do porządku dziennego.

Podczas Zjazdu strażackiego przeprowadzi sekretarz Szczerbowski praktyczną lekcyę ćwiczeń szkolnych z drabiną uniwersalną swego systemu.

ad V.

Wnioski Komitetu redakcyjnego przyjęła Rada *en bloc*, a mianowicie przydzielono członkom tego Komitetu tematy do rozprawek i postanowiono, że artykuły, które mają być umieszczone w „Przewodniku pożarniczym" za zapłatą muszą być poprzednio przedłożone do aprobaty p. Radcy Promińskiemu.

ad VI.

Po przeprowadzonej dyskusyi uchwalono większością głosów: XIII. Zjazd Krajowy strażacki odbyć w lipcu 1907. we Lwowie przy równoczesnem poświęceniu sztandaru związkowego.

Ponieważ stosunki w Królestwie Polskiem niestety na lepsze się nie zmieniły, odstąpiono od myśli połączenia ze Zjazdem Krajowym Zjazdu Zjednoczenia słowiańskiego — i uchwalono zaprosić na XIII. Krajowy Zjazd strażacki tylko delegacyę Zjednoczenia i innych bratnich organizacyi.

ad VII.

Z powodu nieobecności referenta odłożono do następnego posiedzenia.

ad VIII.

Rada uchwaliła odroczyć załatwienie sprawy Związków okręgowych do następnego posiedzenia, a tymczasem udzielić członkom Rady do zbadania i dokładnego zaznajomienia się, wyczerpująco przez Starszego Radcę Promińskiego opracowany referat.

ad IX.

Honorowe, związkowe odznaki służbowe za nieprzerwaną, wierną i walną służbę strażacką otrzymają:

za lat XXV:

Władysław Koegler w Horodence;

za lat XX:

Edward Gazda i Franciszek Pawłowski z Rudnika miasta, Franciszek Batkowski i Franciszek Jamroż z Wieliczki, Mikołaj Czaban, Zygmunt Fałatowicz, Maurycy Kreiter i Włodzimierz Kołaczyński ze Lwowa.

ad X.

Ochotniczym strażom pożarnym w Polance i Lanckoronie uchwaliła Rada zapomogi po 50·— kor. Straży pożarnej w Wiśniowej odmówiono zapomogi, bo do Związku nie należy.

ad XI.

Wniosków samoistnych nie było.

Koniec o godz. $6^1/_2$ w.

D. j. w.

Przewodniczący:
Dr. Alfred Zgórski.

Sekretarz:
Antoni Szczerbowski.

II. Z nauki o strażach i pożarnictwie.

Zimna krew.

Najcenniejszą zaletą dowódcy strażackiego i wogóle starszyzny jest zimna krew. Ona to umożliwia Naczelnikowi wydawanie jasnych i ścisłych rozkazów i zarządzeń, a podwładnym wykonanie tych zarządzeń. Lecz nikt nie jest odrazu mistrzem w opanowywaniu swojej trwożliwości wobec alarmu pożarowego.

Jak żołnierz w pierwszych bitwach, strażak w pierwszych walkach z niszczącym żywiołem uczuwa lęk i trwogę, a byłby zgoła niezdolnym do żadnej akcyi, gdyby go nie podtrzymywała energiczna i pewna siebie komenda oraz przykład starszyzny. Tylko powoli, po otrzymaniu pierwszego chrztu ogniowego, strażak, jak żołnierz pozbywa się swojej płochliwości, a dopiero po pewnym szeregu odbytych walk, wrodzona odwaga bierze w nim górę nad lękliwością, oko staje się bystrzejsze, ręka pewniejsza i ruchy swobodniejsze.

Potrzeba na to czasu, krótszego lub dłuższego, żeby przywyknąć do panowania nad sobą. Ludziom zupełnie zdrowym panowanie nad sobą i nad swemi wzruszeniami przychodzi łatwiej, niż nerwowo słabym. To samo ma miejsce u towarzyszów czynnych.

Wiemy dobrze, jaką szkołę straż każda przebyć musi, nim dojdzie do sprawności i doraźnego oryentowania się w obliczu niebezpieczeństwa.

Jednakże nietylko strażakom potrzebna zimna krew, owszem, każdemu człowiekowi jest ona niezbędną w rozmaitych nieprzewidzianych położeniach, w które życie obfituje, najbardziej zaś gdy nagle zaskoczony zostanie przez pożar. Gdy wypadek zdarzy się w dzień, to jeszcze pół biedy, przeciwnie w nocy. W takich razach ze snu zbudzeni, tracimy przytomność umysłu i stajemy bezradni przed niebezpieczeństwem, zarówno wielkiem jak i małem. Żeby tak nie było, żebyśmy przy byle jakim alarmie nie stali się pastwą trwogi, powinniśmy się wdrażać w panowanie nad swojemi nerwami.

Okazyi do podobnych ćwiczeń nie brak; życie dostarcza nam ich prawie codziennie. Jakiś nieszczęśliwy wypadek, nagłe zachorowanie lub śmierć blizkich nam osób wyprowadzają nas z równowagi. Otóż w takich razach powinniśmy się starać o spokój i skupienie.

Wprawdzie gdzieindziej już *szkoła* pamięta o przygotowaniu dzieci do niespodzianek życiowych przez *peryodyczne alarmy*, ale narazie my jeszcze o tem myśleć nie możemy*). Nim pedagogia zajmie się tym przedmiotem, musimy się ograniczyć na samokształceniu, w kierunku omawianym, siebie samych i osób nam najbliższych.

Pożary nader często wybuchają w porze nocnej, podczas snu, a bywa niekiedy tak, że mieszkańcy zagrożonego domu dowiadują się dopiero o niebezpieczeństwie kiedy ich z zewnątrz obudzą. Co ma tedy robić ojciec rodziny, gdy w ten lub inny sposób zostanie zaalarmowany w nocy? — Przedewszystkiem nie tracić głowy! — Jeżeli ogień wybuchnął w mieszkaniu własnem, to bez czekania dalszego, stłumić go doraźnie, póki mały. Jeżeli rozmiary ognia są już znaczniejsze lub gdy pożar wszczął się poza mieszkaniem, to należy najprzód w sposób łagodny obudzić mieszkańców domu, oznajmiając o wypadku; przy tem nastawać trzeba, żeby się wszyscy poubierali i żeby jeden ze starszych domowników zaalarmował straż pożarną —jeżeli jest w miejscu. Drugą czynnością będzie wyniesienie z mieszkania

*) Okólnik Rady Szkolnej krajowej w tym kierunku poszedł w zapomnienie. We Lwowie okólnik ten nie podobał się pewnym sferom, bo inicyatywa nie wyszła od tych sfer. (Red. Przewodnika Pożarniczego).

małych dzieci i chorych. Jeśli to ostatnie możesz wykonać własnemi siłami, tem lepiej, w razie przeciwnym należy szybko przywołać kogo do pomocy. Dopiero po zabezpieczeniu życia ludzi wolno ci przystąpić do ratowania swego mienia. Gotówkę lub papiery wartościowe należy zabrać do siebie i schować do kieszeni najbliższych ciała, księgi zaś i ważne dokumenty wraz z cenniejszymi przedmiotami złożyć do jakiego kuferka i wynieść w miejce pewne. Jeżeli straż pożarna jest w miejscu, a niebezpieczeństwo nie blizkie, to z ratowaniem sprzętów domowych niema potrzeby śpieszyć się, bo albo straż niedopuści pożaru, albo też usunie sprzęty z mieszkania łatwiej i zręczniej niżeli domownicy. Jeżeli straży niema, to lżejsze i cenniejsze rzeczy — jakoto: pościel, suknie, lustra, lampy, naczynia, bieliznę itp. powynosić na miejsce zdala od ognia i pozostawić pod strażą.

Co do gaszenia pożaru rozwiniętego, to ono musi być pozostawione wyłącznie straży pożarnej, która posiada narzędzia do tego celu stosowne oraz odpowiednie przygotowanie. Nie wyłącza to jednak starań mieszkańców w przysparzaniu pomocy strażakom. Rzecz inna, kiedy niema straży na miejscu — w takim przypadku gaszenie pożaru staje się obowiązkiem samych mieszkańców. Ci jednak powinni przystępować do akcyi z wielką uwagą i ostrożnością, żeby siebie lub kogo innego na szwank nie narazić.

Do wszystkich wyżej wyliczonych czynności jak w ogóle do oględnego postępowania — niezbędne są: zimna krew i rozwaga. — r. —

Wspólne ćwiczenia.

Wspólne ćwiczenia ze strażami sąsiedniemi stanowią stopień wyszkolenia dla straży prowincyonalnej. Tylko zasobne straże wielkich miast zdolne są do walczenia z wielkimi pożarami, przeciwnie w miejscowościach mniejszych częstokroć uciekać się potrzeba do pomocy sąsiednich drużyn pożarniczych. Żeby zaś pomoc ta była pożyteczną, musi być stosownie zorganizowana t. j. drużyny winny być przyzwyczajone do wspólnego działania. W niektórych okolicach, za granicą, same władze komunalne starają się o urządzenie wspólnych ćwiczeń straży ogniowych, znajdujących się w pewnym promieniu, u nas władza takiemi *błahostkami* sobie głowy nie zaprząta — ale też — z drugiej strony, o prywatnej inicyatywie w tym kierunku dotąd nie słyszeliśmy.

W jaki sposób mają się urządzać ćwiczenia wspólne?

1. Naczelnicy straży pożarnych danej okolicy (okręgu), przy udziale wójtów lub burmistrzów zbierają się na naradę w miejscowości środkowej, gdzie umawiają się tak o dostarczanie sobie wzajemnej pomocy wrazie wypadku ogniowego, jako też o kolejne odbywanie ćwiczeń wspólnych w zainteresowanych miejscowościach.

2. Naczelnicy wybierają z pomiędzy siebie jednego, na głównego komendanta ćwiczeń.

(Przypominamy, że komendantem — dyspozytorem zostaje zawsze ten naczelnik straży, na którego terytoryum akcya ratunkowa się odbywa podczas pożaru).

3. Przedmiot do ćwiczeń naznacza naczelnik straży tej miejscowości, gdzie ćwiczenia mają się odbywać.

4. Przedmiot do ćwiczeń ratowniczych ujawniony zostaje dopiero w chwili zaalarmowania.

5. Podczas manewrów należy tylko delikatnie poprawiać uchybienia (żeby nie wywołać zamieszania), gruntowny zaś rozbiór i krytyka postępowania pojedyńczych oddziałów i pracowników powinny następować po ukończonem ćwiczeniu.

Przy ocenianiu przebiegu skończonej akcyi wystrzegać się należy dwu ostateczności: Zbytniej chwalby i drwiącej krytyki. Tak pokrywanie błędów jak i szydercze naigrawanie się z błądzących nie przynoszą pożytku dobrej sprawie. Omyłki winny być wytknięte, ale w sposób poważny i pouczający, mianowicie jak się zachowyć, żeby błędów nie powtórzyć. Nagana bezwzględna tylko w takich razach może mieć miejsce, kiedy mamy do czynienia z oczywistem niedbalstwem i opieszałością. Dla przedmiotowej nauki każdy rozsądny strażak będzie dostępny. — r. —

Środki ostrożności w razie niebezpieczeństwa lub wybuchu pożaru w pomieszczeniach z urządzeniem elektrycznem.

Powoli i u nas elektryczność coraz bardziej wchodzi w użycie i, co zatem idzie, niebezpieczeństwo wypadków z tej strony, powiększa się. Dlatego też podajemy poniższe, zalecane przez powagi techniczne, środki ostrożności.

A. Zakłady fabryczne.

1) W zakładach fabrycznych, w których wszczął się pożar lub zachodzi niebepieczeństwo pożaru, roboty wstrzymać należy tylko w razie koniecznej potrzeby, i to, o ile możności powinno być dokonane przez personal fabryczny. Mieszanie się do tej czynności osób postronnych, z biegiem roboty nieobeznanych należy unikać, ile tylko można.

2) Maszyny i przyrządy najtroskliwiej ochraniać od zamoczenia wodą. Jako środki do gaszenia maszyn i aparatów, zaleca się suchy piasek, kwas węglany i tym podobne materyały, nie mające własności przewodnych i niezapalne.

B. Instalacye.

1) W pomieszczeniach nawiedzonych lub zagrożonych pożarem nie należy wykluczać (wyosobniać) lamp — nawet w dzień. Elektryczne lampy, w przeciwieństwie do innych rodzajów oświetlenia, oświetlają pomieszczenia dalej, pomimo zapełniającego je dymu — mogą więc one skutecznie ułatwić akcyę ratunkową. Nie należy zatem przerywać prądu.

2) Zagrożone pożarem zakłady, prowadzone siłą elektryczną, w razie potrzeby powinny być wykluczone przez osoby obznajomione z tym przedmiotem. Osoby postronne, nieobeznane z tymi zakładami, nie powinny być dopuszczone do tej czynności.

3) Bez względu na instalacyę elektryczną, prace ratunkowe powinny być przedsięwzięte; tylko należy, o ile możności, wystrzegać się oblania wodą przyrządów elektrycznych, tablic wyłączających, bezpieczników, oraz unikać przecinania przewodników bez powodu koniecznego.

4) Straż pożarna, o ile posługuje się wodą, powinna się trzymać z dala od wszelkich urządzeń, służących do połączenia z zakładem elektrycznym, jako to: skrzynie rozdzielcze, liczniki, transformatory i t. d. Jako środki do gaszenia tych urządzeń polecają się podane w ustępie pod lit. A.

5) Urzędnicy Zakładu elektrycznego, gdy się wylegitymują, mają wstęp do miejsca pożaru dla przerwania prądu do transformatorów i innych przyrządów, należących do zakładu elektrycznego — jeżeli zajdzie potrzeba ku temu. Na miejscu pożaru należy poddawać się rozporządzeniom Naczelnika straży pożarnej. Jeżeli na miejscu pożaru zachodzi obawa o bezpieczeństwo transformatorów i przewodników tychże, należy najkrótszym sposobem dać o tem znać dyrektorowi zakładu elektrycznego.

C. Zarządzenia po pożarze.

Po ugaszeniu pożaru części instalacyi, które były naruszone przez ogień, winny być doraźnie zupełnie wykluczone (wyosobnione). Nie można przystąpić do użytkowania z nich, póki nie będą odpowiadały przepisom bezpieczeństwa. —*r.*—

Regulamin ćwiczeń rzędowych.

Ćwiczenia rzędowe stanowią techniczną część wykształcenia korpusu strażackiego. Chociaż one nie decydują o wyćwiczeniu korpusu, który przedewszystkiem biegłym być powinien w nauce należytego obchodzenia się z przyrządami pożarnymi i w nauce teoretycznej z zakresu pożarnictwa, to jednak ćwiczeń tych żaden korpus strażacki lekceważyć nie może. One stanowią nieodłączną część szkolnych ćwiczeń z przyrządami pożarnymi, a gdy korpus strażacki w mustrze rzędowej jest dobrze wyćwiczony, wówczas podczas publicznych występów sprawia dobre wrażenie, należycie się przedstawia, inaczej zaś budzi śmiech i politowanie.

Łatwem też jest do zrozumienia, że większa ilość ludzi razem działająca i pod wspólnymi rozkazami, nie mogłaby w ogóle wystąpić w karnym porządku, gdyby nie znała pewnych ruchów utrzymujących ład. Każde też ćwiczenie strażackie poprzedzać powinna musztra rzędowa na rozkazy.

Straż pożarna nie potrzebuje umieć wszystkich ozdobnych pochodów i ustawiania w kolumny, jednakże niech najpotrzebniejsze dla niej części musztry rzędowej wykonuje bardzo dokładnie.

W niniejszym więc regulaminie mieszczą się te części ćwiczeń rzędowych, które każdy korpus strażacki musi umieć i zupełnie poprawnie wykonywać.

I.
Rozkazy.

Rozkazy należy wypowiadać tonem doniosłym. Niektóre rozkazy składają się z dwóch części:

a) z części zapowiadającej czyli ostrzegawczej, tj., którą wygłasza się wolno i przeciągle;

b) z części wykonawczej t. j. drugiej części, oznaczającej ten moment czasu, w którym zapowiedziany ruch ma być wykonany; tę ostatnią część wygłasza się energicznie, ostro i krótko.

Jeżeli rozkaz wypowiedziany będzie nie dość głośno lub niewyraźnie, wykonanie będzie liche, nie akuratne.

Po części zapowiadającej należy zrobić pauzę, ażeby ćwiczący zoryentować się mogli, jaka czynność ma nastąpić, poczem dopiero wypowiada się część wykonawczą. Nie wolno między częścią zapowiadającą, a częścią wykonawczą robić uwag. Jeżeliby konieczna potrzeba tego wymagała, to po uwadze należy cały rozkaz powtórzyć, t. j. powtórzyć część zapowiadającą i część wykonawczą.

Komendant zajmuje przed oddziałem takie miejsce, żeby wszyscy ćwiczący mogli go widzieć, tudzież aby i on wszystkich miał na oku i każdy błąd spostrzegł.

Przy rozkazywaniu należy natężenie głosu zastosowywać do liczby ćwiczących i do przestrzeni, w której się ćwiczenia odbywają.

Stosowne znaki ręką pomagają w zrozumieniu nawet niedosłyszanego rozkazu.

Z cierpliwością bezustanną należy zwracać uwagę ćwiczących na układ ich ciała, postawę, chód i wszelkie ruchy, rozumnie pobudzać do energicznego wykonywania rozkazów, a wytykać opieszałość, ale nie zniechęcać.

Z chwilą wydania rozkazu: »Baczność!« należy żądać wojskowego rygoru i konsekwentnie tego przestrzegać, gdyż najmniejsze w tym kierunku przekroczenie sprowadza niekarność. Z drugiej strony znów nie powinno się natężenia tego przedłużać bez potrzeby, a w szczególności nie pozostawiać ćwiczących bezczynnie w miejscu.

Objaśniać należy raźno lub też gdy treść pouczenia wymaga dłuższego czasu, zarządzić spoczynek.

Jeżeli ćwiczący ruch jaki źle wykonają, natenczas należy ruch ten powtórzyć z nimi kilka razy. W tym celu zarządza się szybki powrót do pierwotnego ustawienia, który wykonać mają na rozkaz: »*Wróć!*« W regulaminie niniejszym części zapowiadające rozkazów oznaczone są drukiem skośnym.

II.
Ustawianie.

Do ustawienia ćwiczących w rząd używamy rozkazu:

1. „Stawaj — *w rząd!*"

Wszyscy ustawiają się podług wzrostu w jeden rząd w odległości sześć kroków, twarzami do komendanta.

Najwyższy staje na prawem skrzydle, najniższy na lewem, jeden obok drugiego, jednak tak, aby swoboda ruchów w miejscu nie była krępowaną i tak, aby ręka zgięta w łokciu dotykała łokcia sąsiada (czucie). Środek rzędu stoi naprzeciw dowódcy, który twarzą zwrócony jest do rzędu (Fig. 1.)

Fig. 1.

♀♀♀♀♀♀♀♀♀♀♀♀♀♀♀♀♀♀♀♀♀

prawe lewe

ó

Najlepszą oceną należytego ustawienia podług wzrostu jest porównywanie poziomu barku jednego ćwiczącego z barkiem drugiego.

2. *„Baczność!“*

Na ten rozkaz strażak przybiera prawidłową postawę zasadną, która odznacza się następującymi cechami: Pięty złączone, palce stóp oddalone od siebie na długość własnej stopy, nogi w kolanach naprężone, piersi naprzód, byle nie przesadnie wystawione, łopadki wciśnięte, ramiona zwisłe, łokcie cofnięte wstecz, dłonie przyciśnięte do ud, wielki palec (kciuk) leży na szwie od spodni, głowa wzniesiona, wzrok zwrócony przed siebie.

3. *„Spocznij!“*

Ten rozkaz dozwala ćwiczącym przybrać postawę dowolną, jednak z tem zastrzeżeniem, iż lewej nogi poruszyć z miejsca nie wolno.

III.

Tworzenie plutonu (oddziału).

Gdy na rozkaz: „Stawaj — *w rząd!*“ ćwiczący rząd ten utworzyli, następuje rozkaz:

4. *„Odlicz!“*

Pierwszy ćwiczący na prawem skrzydle wypowiada głośno: „raz“, następny wypowiada: „dwa“, trzeci wypowiada znowu: „raz“, czwarty: „dwa“ i t. d. aż do ostatniego na lewem skrzydle (Fig. 2.), a wreszcie oznacza się środek, czyli ś r o d k o w e g o.

Fig. 2.

1. 2. 1. 2. 1. 2. 1. 2. 1. 2. 1. 2. 1. 2 1. 2. 1. 2. 1. 2.

♀♀♀♀♀♀♀♀♀♀♀♀♀♀♀♀♀♀♀♀♀

środkowy

ó

5. „W dwurząd — *wstecz!*“

Dwurzędem zowiemy ustawienie dwóch rzędów jeden za drugim w odstępie jednego metra (licząc od pięt ćwiczących pierwszego rzędu do pięt ćwiczących rzędu drugiego) w ten sposób, iż każdy ćwiczący drugiego rzędu kryje się za jednego ćwiczącego pierwszego rzędu.

Na powyższy rozkaz *środkowy* pozostaje w miejscu, drudzy czyli dwójki cofają się wstecz za pierwszych bacząc na rozstęp, poczem wszyscy łączą się do środka. Pierwsi baczą na równanie, drudzy na krycie (Fig. 3.).

Fig 3.

2. 2. 2. 2. 2. 2. 2. 2. 2 2.

♀♀♀♀♀♀♀♀♀♀

♀♀♀♀♀♀♀♀♀♀

1. 1. 1. 1. 1. 1. 1. 1. 1. 1.

środkowy

ó

Czucie jest wówczas prawidłowem, skoro pomiędzy ćwiczącymi, obok siebie stojącymi, tyle tylko pozostaje wolnej przestrzeni, ile potrzeba do przesunięcia ręki otwartej, trzymanej kciukiem do góry.

Kryciem nazywamy ustawienie, gdy „drudzy“ (dwójki) zupełnie dokładnie kryją się za „pierwszych“ (jedynki).

6. Równaj się w pra—*wo!* (le *wo!*).

Wszyscy, oprócz dotyczącej starszyzny prawo— (lewo) skrzydłowej zwracają twarz w prawo (lewo) i stosownie do tego, czy tworzą wgłębienia, czy też wypuklenia rzędów, występują wprzód lub cofają i równają swój bark prawy (lewy) z barkiem sąsiada.

Rzędy są wtenczas wyrównane, gdy pięty wszystkich ćwiczących znajdują się na jednej prostej linii, gdy linia pomyślana przez barki wszystkich ćwiczących jest prostą, gdy ćwiczący zwróciwszy twarz we wskazaną stronę, bliższem okiem widzi sąsiada, drugiem zaś jakby we mgle, część rzędu z tejże strony.

Poczem na *„Baczność!“* wszyscy wykonują ruch głową wprost. C. d. n.)

III. Ruch Towarzystw strażackich.

Bobrek koło Oświęcimia. Walne posiedzenie odbyło się w dniu 6. stycznia 1907. w obecności 14 dawnych i 5 nowo przystępujących członków. Posiedzenie zagaił Naczelnik p. C. Porawski.

Przystąpiono do wyboru nowego wydziału, w którego skład weszli: pp. J. Szydłowski, J. Lelito, J. Lanczyć, J. Różyczka, T, Kukuła, T. Ryś i J. Zając. Naczelnik p. C. Porawski zgłosił swoją rezygnacyę z piastowanego urzędu i w pięknych a wzruszających słowach podziękował obecnym za współudział w czynnościach. Na wniosek tegoż obrano naczelnikiem p. Wilczyńskiego. Komendantami pozostawiono nadal p. Szydłowskiego i Lelitę. Prezesem obrano p. K. Porawskiego, pełnom. dóbr, zastępcą p. L. Błaszczykiewicza, nadleśniczego.

Walne zgromadzenie uchwaliło również w dowód położonych zasług w tutejszej straży, z okazyi opuszczenia Bobrku przez p. C. Porawskiego, mianować go honorowym członkiem. Nadto podano do wiadomości, że straż była czynną w roku 1906. przy 8 pożarach, a do 4 pożarów nie dojechała wskutek zanadto wielkiej odległości, premii uzyskała 103 kor. 20 hal. co użyto na sprawienie odznak i t. p.

Kraków. W gmachu straży pożarnej w Krakowie, odbyło się zebranie wydziału ochotniczej straży pożarnej, pod przewodnictwem prezesa p. Feliksa Nowotnego. Na posiedzeniu tem uchwalono wprowadzić od 1. maja br. nowe mundury dla członków straży, takie, jakie noszą straże, należące do ogólnego Związku straży ochotniczych w Galicyi. Dalej wpisano w szeregi członków straży 15 nowych członków, na cele zaś straży uchwalono zakupić 300 metrów węża do sikawek, 12

dwuramiennych drabinek, oraz jeden aparat piwniczny. Upoważniono też prezesa p. Nowotnego i naczelnika straży p. Wilhelma Fenza do poczynienia starań u prezydum miasta, by lokal ochotniczej straży został rozszerzony, tak, aby straż, czuwająca w nocy, mogła wyruszyć do pożaru z własnym taborem. Wkońcu powzięto ważną uchwałę, tyczącą się zabezpieczenia członków straży ochotniczej od wypadków.

Walne zgromadzenie członków ochotniczej straży pożarnej w Krakowie odbędzie się 22. lutego br.

Osiek koło Oświęcimia. W roku ubiegłym odbyło się w Towarzystwie ochotniczej straży pożarnej w Osieku 7 posiedzeń Wydziału, a mianowicie: w dniach 21. stycznia, 11. lutego, 8. kwietnia, 6. maja, 17. czerwca, 11. listopada i 16. grudnia.

Na posiedzeniach tych omawiano sprawę powiększenia funduszów Towarzystwa, o naprawie i zakupnie przyrządów i przyborów, o budowie wspinalni, o ogrzewaniu i oświetleniu magazynu i o obsłudze tegoż, o zaprowadzeniu książek i druków manipulacyjnych, wreszcie o zmianie statutu i regulaminu, a przyjęto 9 członków czynnych i 2 wspierających.

W dniu 4. stycznia odbyło się Walne zgromadzenie:

Początek posiedzenia o godzinie 10. rano.

Obecni: Przewodniczący ks. Jan Hajost, ze strony c. k. rządu niebyło nikogo, 20 członków czynnych, 6 członków wspierających. Sekretarz Jan Klęczar.

Porządek dzienny: I. Sprawozdanie z czynności Wydziału w r. 1906. II. Sprawozdanie kasowe. III. Sprawozdanie magazyniera. IV. Zmiana statutu i regulaminu. V. O wyborze członków Wydziału. VI. O budowie wspinalni. VII. Wnioski i interpelacye członków.

Uchwały:

Przewodniczący zagaja posiedzenie i konstatuje, iż Walne Zgromadzenie, znajduje się w komplecie wymaganym przez statut.

ad I. Nad sprawozdaniem z czynności Wydziału, wywiązała się dyskusya, w której zabrał głos Poseł p. Kramarczyk i podnosił brak popisowego ćwiczenia, którego straż w minionym roku nie urządziła, pomimo że ono na posiedzeniu Wydziału było uchwalone i stawia wniosek, ażeby w roku bieżącym koniecznie to popisowe ćwiczenie straż urządziła.

ad II. Skarbnik Jan Klęczar odczytuje zestawienie kasowe za rok 1906. poczem Poseł Kramarczyk przewodniczący komisyi do sprawdzenia rachunków, imieniem tej komisyi oświadcza, iż na dniu 4. stycznia 1907 badała komisya rachunki i księgi kasowe, porównywała załączniki i znalazła wszystko bardzo dokładnie prowadzone.

Gdy po otwartej nad tem sprawozdaniem dyskusyi, nikt nie zarządał udzielenia głosu, przyjęto i zatwierdzono sprawozdanie kasowe.

ad III. Sprawozdanie magazynowe za r. 1906. przyjęto do wiadomości i zatwierdzono.

ad IV. Przewodniczący oznajmia, że Wydział straży na posiedzeniu dnia 16. grudnia 1906. po różnych zastanowieniach jednogłośnie uchwalił zmienić statut i regulamin i wniosek ten przedłożyć Walnemu Zgromadzeniu.

W dyskusyi nad tą sprawą zabierali głos, pp F. K, M. K., J. N., W. S, i Ks. J. H. poczem jednogłośnie uchwalono zmienić statut i regulamin, a przyjąć wzorowy statut i regulamin, przez Krajowy Związek Ochot. straży wskazany.

ad V. Wybór członków Wydziału odłożono do czasu nadzwyczajnego Walnego Zgromadzenia.

ad. VI. Uchwalono jednogłośnie wybudować wspinalnię i sprawę tę przekazano Wydziałowi do załatwienia i zebrania na ten cel fundszów.

ad VII. Wniosków żadnych nie stawiano.

IV. Kronika pożarów

Pożar w Stanisławowie wybuchł dnia 25. stycznia przy ulicy Sapieżyńskiej, w kamienicy Gartenbergów. Przyczyną była nieostrożność stróża kamienicznego, który, chcąc odmrozić rurę wodociągową, umieszczoną na strychu, polał ją spirytusem. Pożar zaczął się szerzyć z ogromną gwałtownością, a chociaż straż pożarna przybyła bardzo prędko, posunął się z rogu ulicy Sapieżyńskiej i Karpińskiego aż do ulicy Smolki Szczęściem w pewnym miejscu natrafił na mur ochronny, który wstrzymał dalszy jego pochód. Akcyę ratunkową, w której oprócz straży pożarnej miejskiej i ochotniczej wzięło wojsko, utrudniała okoliczność, iż wskutek silnych mrozów studnie są po większej części nieczynne.

Tarnobrzeg. Dnia 16/1 1907 o godzinie 3 popołudniu wybuchł pożar w aresztach gminnych wystawionych przy ścianie strażnicy pożarniczej. Pompierowi p. Janowi Schabowskiemu zawdzięcza się, że pożar przez energiczne wkroczenie zlokalizował, w przeciwnym razie zostałaby była strażnica i rekwizyta pożarnicze zniszczone.

Pożar w czasie pogrzebu gospodarza. Dnia 30. grudnia 1906. zmarł mąż wieśniaczki z Zadubrowiec Anny Zacharuk. Dnia 31. grudnia zr. trup jeszcze w chacie leżał, Anna Zacharuk piekła chleb na stypy. Popołudniu odbył się pogrzeb i gdy Anna Zacharuk była na cmentarzu, chata jej i cały dobytek wraz z koniem zgorzał. Panował wówczas silny wicher, w chacie nie było nikogo — spostrzeżono jednak w czas pożar i nie dopuszczono do rozszerzenia się. Anna Zacharuk poniosła szkodę z powodu pożaru w kwocie 1000 kor. Budynki były ubezpieczone w Tow. „Dnister“ na nieznaczną kwotę.

Pożar polskiej szkoły w Chicago. Ciężka strata dotknęła znaczną część ludności w Chicago. W sobotę przed świętami spalił się tam gmach polskiej szkoły parafialnej pod wezwaniem św. Stanisława Kostki, największej polskiej szkoły wogóle w Stanach Zjednoczonych. Ogień wybuchł w nocy w sali śpiewu i ogarnął tak szybko cały budynek, że mieszkające na górnych

piętrach Siostry Nazaretanki tylko zapomocą drabin ratunkowych zdołały ujść grożącej im śmierci. Nad ranem z olbrzymiego gmachu, obejmującego oprócz innych ubikacyi 40 klas szkolnych, został tylko ogromny stos dymiących się gruzów. Szkodę przez ogień wyrządzoną, obliczają na 200.000 dolarów, czyli milion koron.

Spłonęło 40.000 cetnarów cukru. W Haynau na Śląsku wybuchł 9. z. m. pożar w tamtejszej fabryce cukru. Pożar rozszerzył się tak gwałtownie, że robotnicy zdołali zaledwie ocalić życie. Spłonęło przeszło 40.000 cetnarów cukru. Szkoda olbrzymia.

Pożary w Stambule. Donoszą stamtąd do „Polit. Corr.", że udało się gubernatorowi Pery wytropić wielką bandę podpalaczy, która grasowała od kilku lat i wyrządzała znaczne szkody istniejącym tam zagranicznym asekuracyom. Zbrodniarze ci, których w ostatnich dniach aresztowano już piętnastu, asekurowali nieruchomości, podpalali je i kazali sobie wypłacać kwoty ubezpieczone. Porozumiewali się oni z rozmaitymi szalbierzami używając rozmaitych sztuczek i wykrętów, narażając asekuracye na olbrzymie straty. Pożary te wyrządzały także znaczne szkody ubogiej ludności, gdyż rozszerzając się, przybierały wielkie rozmiary. Pomiędzy uboższą ludnością krążyły pogłoski, że bogaci Turcy są sprawcami pożarów, i że robią to w tym celu, aby zakupywać grunta za pół darmo. Po uwięzieniu podpalaczy pożary ustały.

Wielki pożar fabryki. We fabryce pieców Hubert i S-ka w Strassburgu nastąpił wybuch cellulozy, przyczem zginęło 20 robotników.

Pożar powstał w pracowni, w której zatrudnieni byli wyłącznie **młodociani** robotnicy. Pracownia ta miała tylko jedne drzwi i jedno zakratowane okno. Kraty w niem były tak ciasne, że nawet najszczuplejszy chłopiec nie mógł się przecisnąć między żelaznemi sztabami: W pobliżu drzwi stał piec, a przed nim stos płyt celluidowych.

Zdaje się, że z pieca padła iskra na owe płyty. W jednej bowiem chwili cały stos płyt stanął w płomieniach, które zasłoniły jedyne drzwi, wiodące do pracowni. Młodocianych robotników ogarnęła okropna panika. Tylko jedna z dziewcząt miała odwagę rzucić się w płomienie, odgradzające je od drzwi. — Dziewczyna ta zdołała się rzeczywiście przedrzeć przez ogień, lecz odniosła śmiertelne poparzenia. Reszta w dzikiej rozpaczy wołała o pomoc.

Wśród ogólnego przerażenia nikomu nie przyszło na myśl utorować zamkniętym wśród płomieni drogę przez okno, w którem kratę można było z zewnątrz otworzyć. Gdy rozpaliła się w ogniu — okazało się to już niemożliwem. Zresztą po kilku minutach krzyki umilkły, gdyż czad kamfory, wydobywający się z płomieni, wszystkich pozbawił przytomności. Gdy wreszcie ugaszono płomienie, znaleziono już **tylko zwęglone zwłoki.**

Z innych lokalów fabryki, ogarniętych przez płomienie, ocalono wszystkich robotników. Miejsce pożaru otoczone wzburzonemi tłumami publiczności. Komisya sądowa bada przyczyny pożaru.

V. Rozmaitości.

Pierwsza pomoc w wypadkach odmrożenia. Wobec niebywałych mrozów, które panują w całym kraju, sprawa pierwszej pomocy w razie zamarznięcia lub odmrożenia stała się rzeczywiście aktualną. Trzeba przedewszystkiem odróżnić ogólne zamarznięcie od częściowego, czyli odmrożenia jednej lub kilku części ciała. W wypadkach zamarznięcia, które powoduje po kolei senność, bezprzytomność, śmierć pozorną, a wreszcie rzeczywistą, wymaganą jest nadzwyczajna przezorność. Ciało jest stężałe i kruche jak szkło. Skutkiem szybkiego ogrzania jego powierzni powstałoby wprost pękanie głębiej leżących tkanek. Ludzi zamarzłych należy ratować zapomocą nacierania śniegiem, a następnie płótnem, przez stosowanie sztucznego oddechania i silne środki woniejące, przez podawanie silnego wina i zimnej kawy czarnej. — Odmrożenie palców, nosa, uszów jest analogiczne z poparzeniem, a pomoc w tych wypadkach jest podobna jak przy poparzeniach. Są trzy stopnie odmrożenia, objawiające się w zaczerwieniu i nabrzmieniu skóry; w tworzeniu się wrzodów, a wreszcie w zgorzelinie. We wszystkich wypadkach należy wezwać lekarza, do chwili zaś jego przybycia trzymać się następujących przepisów: W pierwszym stopniu wystarczy okład z zimnej wody; w razie utworzenia się wrzodów należy zrobić opatrunek z wazeliną lub inną maścią, ale nie używać o ile możności waty, lecz gazy; w trzecim stopniu należy tylko baczyć, ażeby zła nie pogorszyć i wstrzymać się od wszelkich zabiegów, czekając na lekarza.

Środki zapobiegawcze są ważne w razie silnych mrozów. Rękawiczki bez osobnych palców, lecz w kształcie worka, a tylko mające osobne miejsce dla wielkiego palca, są lepsze niż rękawiczki o 5 palcach. Ważne są sukienne okrywy na uszy.

Automatyczny telefon pożarny w Krakowie. W salach Muzeum Narodowego w Sukiennicach, zainstalowano staraniem gminy, automatyczny telefon pożarny. Działalność tego telefonu o nowym systemie polega na tem, że w razie wybuchu pożaru, pod ciśnieniem gorącej atmosfery, telefon zaczyna działać sam, bez użycia rąk ludzkich i alarmuje straż pożarną o powstałym ogniu.

W sprawie dachówek cementowych czytamy także w „Przewodniku Przemysłowym" przedruk artykułu „Przewodnika Kółek rolniczych« z następującym wstępem:

„W przeszłym roku i w publicystyce i w Sejmie zajmowano się wiele ogniotrwałem kryciem chat włościańskich i użyciem na ten cel dachówek cementowych. Szeroko omawiał to między innymi *Przewodnik Kółek rolniczych* i stawał w obronie dachówki cemen-

towej jako krycia taniego i dobrego. Nasze pismo, idąc za rozprawami i uchwałami ankiety, która w tej sprawie przez Komisyę kraj. dla spraw przemysłowych była zwołaną, zamieściło w nr. 11 i 12 artykuł ostrzegający, że dachówka cementowa może być tylko wtedy zalecaną, jeśli jest pod odpowiednią kontrolą z wybornych materyałów i dobrze zrobioną, gdyż inaczej powszechne używanie źle zrobionej dachówki cementowej mogłoby się stać istną klęską krajową. Zdaje się, że doświadczenia robione z taką właśnie lichą dachówką, już dziś źle wypadają, skoro *Przewodnik Kółek rolniczych* czuł się zniewolonym w nr. 23. zamieścić ostrzegające uwagi."

Związek strażacki nie zabierał w tej sprawie głosu, bo się go nikt nie pytał...

Zadanie strażackie. Obliczyć na jak długo wystarczy wody do pompowania ze studni cylindrowej 5 m. głębokiej, napełnionej wodą do wierzchu, o średnicy 1·20 m. dla sikawki jedno prądowej, której cylindry mają 100 mm średnicy i 225 mm. skoku tłoka.

Wypracowanie:

Trzeba najpierw obliczyć objętość studni, następnie rzeczywistą wydatność wody przez sikawkę (czyli zapotrzebowanie wody) na minutę, a wreszcie objętość studni podzielić przez tę wydatność, a otrzymamy czas, na jaki woda w studni wystarczy.

Studnia jest cylindrem, a objętość cylindra oblicza się tak, że się powierzchnię jego podstawy mnoży przez wysokość.

Podstawa jest kołem, a powiarzchnię koła oblicza się w ten sposób, że się połowę długości średnicy czyl promień koła (r) mnoży przez siebie, a następnie przez liczbę Ludolfa (3·14).

Wzór = r × r × 3·14
r = 0·60 m.
wysokość = 5 m.
0·60 × 0·60
0·36 × 3·14
1·1304 × 5
5·652 metrów sześciennych

czyli 5652 litrów.

Gdy wedle tabelki A. broszury Antoniego Szczerbińskiego: p. t. „Wskazówki dla kupujących sikawki" sikawka o podanych w zadaniu rozmiarach potrzebuje (wydaje) na minutę 190 litrów, przeto 5662 : 190 = 29 minut.

Odpowiedź: Wody w tej studni wystarczy na blisko pół godziny.

Precz z cementem pruskim! Doszło do naszej wiadomości, że niemieccy fabrykanci maszyn dostarczają urządzeń dla wyrobu dachówki cementowej galicyjskim fabrykantom dachówek cementowych, zmuszają ich kontraktowo do pobierania cementu opolskiego. Zwracamy tedy uwagę interesantów, że krajowy cement firmy Towarzystwa akcyjnego fabryki portland cementu w Szczakowej i firmy Bernard Liban i Ska w Podgórzu-Bonarce, nadaje się w zupełności do fabrykacyi dachówek cementowych i ani pod względem jakości ani ceny nie ustępuje cementowi pruskiemu.

Niepotrzebnie też sprowadzają krajowi fabrykanci dachówek cementowych urządzenia dla wyrobu dachówki cementowej z Prus, płacąc za lichotę oprócz cła, także wysoki fracht. Posiadamy w kraju kilka przedsiębiorstw, które wyrabiają maszyny i przyrządy dla wyrobu dachówki cementowej, lepsze i tańsze od wyrobów obcych. *Przewodnik Przemysłowy.*

Składki na sztandar. W dalszym ciągu złożyły na sztandar Związkowy ochotnicze straże pożarne: **po 5 K.** Czyszki, Nowy Targ, Besko, Batiatycze, Radymno, Zakopane, Busk, Bohorodczany, Limanowa, Kamionka str., Mikołajów, Lisko, Krościenko, Sambor, Wielopole skrz., Oświęcim, Róża i Żółtańce. Bełz 5·80 — **po 10 K.** Sanok, Dubliny i Złoczów. Milówka 4·— K. Członkowie, och. straży pożarnej w Milówce 4·20. Razem do 26. stycznia 1907. z poprzednimi darami 403·— K.

Godne naśladowania. Następujący członkowie ochotniczej straży pożarnej w Milówce, obok Żywca, złożyli na zakupno Sztandaru związkowego po 20 hal., a więc łączną kwotę 4 kor. 20 hal.: Franciszek Zyzak, Michał Jeleśniowski, Stanisław Szczotka, Mojżesz Kaufmann, Teofil Wójtowicz, Franciszek Sikora, Wojciech Hyliński, Karol Malowiec, Wojciech Drożdż, Władysław Jędrzkiewicz, Antoni Jeleśniowski, Tomasz Butor, Józef Szczotka, Dominik Skowron, Ambroży Mizia, Antoni Śleziak, Jan Golec, Alojzy Hyliński, Karol Kamiński, Antoni Jamka, Dr. Jan Łodygowski.

Preliminarz Lwowa obejmuje na rok 1907. w dziale policyi ogniowej wydatek w kwocie 112.821 koron. W pozycyach na sprawienie nowych rekwizytów dla straży pożarnej zasługują na uwagę: drabina mechaniczna 6.000 kor., wspinalnia żelaznej konstrukcyi 2.000 kor., i dwie sikawki systemu Kernreutera 13.000 kor.

Na posiedzeniu komisyi budżetowej miejskiej uchwalono także rezolucyę do Magistratu, aby rozpatrzył potrzebę sprawienia płacht ratunkowych.

Nekrolog. W dniu 8. stycznia zakończył życie notaryusz w Rawie ś.p. Tadeusz Jarosz przeżywszy lat 51.

Zmarły był znany w kołach Polonii rawskiej jako jeden z najwybitniejszych i najczynniejszych działaczy, a nieuchylając się — mimo swych obowiązków zawodowych — od żadnych ofiarowanych Mu funkcyi — przodował różnym miejscowym Towarzystwom — piastując kolejno godności Prezesa w Sokole, ochot. Straży pożarnej i Pomocy przemysłowej w Rawie.

W nim też traci społeczeństwo jednego z tych ludzi, którzy przez całe życie idą drogą prawą z wytniętym celem służenia Ojczyźnie i dobrej sprawie i wszędzie! Cześć Jego pamięci!

VI. Poczta Redakcyi.

Ochotnicza straż pożarna we Lwowie donosi zgłaszającym się, że już sprzedano wszystkie wysortowane przedmioty.

Redaktor odpowiedzialny: Antoni Szczerbowski. Nakładem „Krajowego Związku ochotniczych straży pożarnych."
Z drukarni Pillera, Neumanna i Spółki we Lwowie.